Nr. 274. Stanisławów, niedziela 1. listopada 1925. Rok XXXVIII.

Prenumerata mies. z dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńs'a l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151.

2. listopada 1925 r.

W poniedziałek bieżącego tygodnia spoczną w Warszawie prochy Nieznanego Bohatera. — W poniedziałek, dnia 2. XI. 1925 r., Polska jak długa i szeroka uczci salwami armatniemi, pieśnią żałobną i milczeniem przez chwilę krótką swego Bohatera, któremu Miljon było na Imię, który kochał, cierpiał i życie za miljon położył. My, mieszkańcy wschodniej części Małopolski, miasto Lwów, z którego nazwą związane są ściśle dzieje tej części kraju, dumne być może, że z pobojowisk jego prochy te drogie całemu Narodowi będą zabrane i zaklęte we wieczne wspomnienie.

Los nie był ślepym, ten los który wskazał na prochy z tego właśnie pobojowiska, aby zaklęte były w symbol narodowego męczeństwa, lecz równocześnie chwały i siły.

Nie ślepym był, gdyż z dumą powiedzieć sobie możemy, że Kresy nasze obok poznańskich, umiały dobrze żyć i umierać za Polskę. Los nie ślepy dał nam uznanie, oddał cześć zasłudze.

Lecz święto Nieznanego Żołnierza, święto polskiego Narodu, głoszące chwałę i dank prochom bohaterskim, obok pietyzmu dla tych, co w ofierze życie swoje dawali, niesie Narodowi jeszcze inne wspomnienia, rodzi inne myśli. Zwłaszcza obecnie, zwłaszcza w chwili dziejowej, którą przeżywamy.

Z nad fal Lago Maggiore, z uroczego Locarno, szły po Europie hasła, zapewnienia i obietnice wiecznego pokoju. Pokój, pokój pomiędzy narodami, nowe przymierze łączące w rodzinę zgodną powaśnione ludy europejskie, ma przynieść skołatanej Europie pakt locarneński.

Lecz równocześnie, jakby na szyderstwo zagrzmiały armaty greckie nad bułgarską granicą, a kraj dla którego Locarno miało być zadośćuczynieniem, przekreśleniem historji lat minionych i minionych zawinień, Niemcy, przez uchwałę partji wszechniemieckiej, mającej w Niemczech największe wpływy, nie chce locarneńskich paktów, wyrażając przez ich odrzucenie myśl swoją o odwecie. Nie przyszły jeszcze czasy pojednania!

Życie dyktuje swoje twarde prawa, prawa silniejsze od tych, którzy budować chcą wieczny pokój na ziemi! Polska, pragnąca całą potęgą woli swojej, pokojowego ułożenia się stosunków w Europie, nie napotyka na takie same uczucia u swoich sąsiadów. I pamiątka poniedziałkowego dnia i owe drogie prochy, które w trjumfie jechać będą wśród bicia dzwonów do stołecznej Warszawy, mówią do nas głosem wielkim: Bądźcie silni!

Bądźcie silni duchem Waszym i pracą Waszą dla polskiej potęgi! Bądźcie silni w Waszym znoju dla polskiego dobra i w Waszej zgodzie wszystkich stanów dla wielkości Polski. Zapomnijcie swarów Waszych, tak drobnych i małych w obliczu przeszłych i przyszłych pokoleń. Zapomnijcie zawiści i zazdrości, albowiem dorobek uczciwy bliźniego Twego, jest w gospodarstwie Polski, Twoim własnym dorobkiem. Pracujcie i bogaccie się, albowiem o ile Wy bogatsi będziecie, Polskę zbogacicie! Niech myślą przewodnią Waszych zamierzeń będzie myśl społeczna, oceniająca wielkie zjawiska z punktu dobra interesu ogólnego, albowiem w dobru ogólnem leży Wasz dobrobyt, Wasza potęga.

Musicie pracować więcej niż inne narody, gdyż wyprzedzić je musicie, aby one Was nie wyprzedziły i swoich niewolników z dzieci Waszych uczyniły. Musicie oszczędzać, aby tworzyć nowe społeczne siły i czynić zgodę musicie między sobą, aby społeczną stworzyć siłę i społeczny ład!

A gdy na prochy drogie Bohatera Nieznanego, przysięgając dnia poniedziałkowego, na Jego mękę ciężką konania i krew Jego niewinną w samotną śmierci godzinę spływająca w polską ziemię, — przyrzeczeń danych Jemu dotrzymamy, święto Jego prochów najlepiej uświęcimy zgodnie z Jego wolą, którą pisał krwawą skargą ran swoich, gdy leżał w bólu wielkim na lwowskich bitewnych polach.

***

Refleksje z powodu „Refleksyj".

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy odpowiedź na nasz artykuł „Refleksje", którą z przyjemnością notujemy.

Chwali się bardzo autorowi artykułu wstępnego w „Kurjerze" nr. 273, że w acz bardzo umiarokowany sposób, poruszył tak żywotny temat, jak patrjotyczne i narodowe wychowanie naszej młodzieży. Nie wątpię, że końcowy apel, wzywający do głębszego zastanowienia się nad tą kwestją, poruszy drzemiącą opinję i wywoła może wcale ożywioną dyskusję.

Mnie osobiście wywody szanownego autora trafiły w zupełności do przekonania. Dla ścisłości tylko dodam, że z młodzieży szkół powszechnych były też na nabożeństwie Kościuszkowskiem uczenice szkoły Klem. Hofmanowej, a ze szkół średnich żeńskich tylko prywatne żeńskie Seminarjum.

I jeżeli w tej sprawie głos zabieram, to tylko dlatego, że uznaję, iż rzeczywiście trzeba tę sprawę raz jasno postawić, by wypowiedzenie się w tej sprawie społeczeństwa było wskaźnikiem na przyszłość dla sfer miarodajnych, w tych tak ważnych rzeczach, decydujących. Bo u nas frazes na frazesie jedzie i frazesem popędza. Przez deklinacje i przypadki odmienia się wyrazy: ojczyzna, naród, poświęcenie, praca dla ogółu i t. d., ale są one tylko na ustach od święta, dla parady, a w duszy i sercu ich niema. Nie mówię tego o wszystkich! Lecz wyjątki są nieliczne. Bo nie jest patrjotą ten, co nie popiera krajowej wytwórczości. I nie jest ten, co zasklepia się w kółku własnych interesów, a obojętny jest na sprawy ogólne. I nie jest ten, co w obecnych przełomowych czasach niepotrzebnie „obwozi siebie" za granicą. I nie ten, co wyższe stanowisko uważa za teren do eksploatacji, służący mu do wzbogacenia się za wszelką cenę. Krótkowzroczność i „macherstwo" polityczne są dziś grzechami na porządku dziennym. Malwersacje i nadużycia tak są rozpowszechnione od dołu do góry, że się tylko wyczuwa, iż „śmierdzi", a tego, co to powuduje, nie tylko się nie usuwa, ale dyskretnie przymyka oczy. I jak celowa akcja ukróciła swawolę band dywersyjnych na pograniczu, tak zdałoby się wszcząć akcję dla powściągnięcia destrukcyjnej działalności band jawnie i bezkarnie żerujących na ciele

Poza doraźnemi środkami, jakichby już teraz przeciwko nim użyć należało, akcją, zmierzającą do tego celu, jest wychowanie młodzieży w mądrze patrjotycznym obywatelskim duchu.

Tydzień Akademika.

Znów apel do Twej kieszeni Obywatelu! Westchniesz zapewne na ciężkie czasy, pokrytykujesz trochę, ale dasz grosz na pewno, dać musisz, bo to dla naszej szarej braci akademickiej, dla młodzieży kochanej, chluby i nadziei Narodu!

Każdy cel humanitarny jest piękny i godny poparcia, ale ten chyba najpiękniejszy, najbardziej przemawiający swą koniecznością. Przypominamy, że Stanisławów wysłał w tym roku szkolnym przeszło 300 młodzieży akademickiej dwojga płci na uniwersytety i to przeważnie niezamożnej, która w bardzo ciężkich warunkach kształci się, żywiąc się byle czem i mieszkając byle jak. Młodzieży tej musimy pomóc, by uwolnić ją choć w części od kłopotów materjalnych, by sił swych nie marnowała na ciężką walkę z chłodem i głodem.

„Tydzień Akademika" przypada w całym kraju na czas od 4—11. listopada, w Stanisławowie data ta opóźni się nieco tak, że przeciągnie się do dnia 15. listopada b. r. Komitet Wojewódzki pracuje gorączkowo, by z zadania swego wywiązać się należycie. Program skromny jest już opracowany, a szczegóły podane są w afiszach rozlepionych na murach miasta.

Pospieszmy więc wszyscy z pomocą, niech nikogo nie braknie, pamiętajmy, że z groszy powstają tysiące! Główną atrakcję stanowić będzie loterja fantowa, bardzo bogata, zaopatrzona w piękne fanty, a co piąty los z całą pewnością wygrywa Cena losu 50 gr. Fanty wystawione będą w Tow. Młodzież Polska, w sklepie WP. Kappy'ego i kiosku WP. Klepackiego, gdzie odbywać się będzie równocześnie sprzedaż losów. Wygrane losy wydaje się natychmiast w lokalu Tow. Młodzież Polska.

W dniu 7 go listopada odbędzie się w sali Sokoła I. wieczorek akademicki z tańcami, na który zaproszenia są już wysłane. Komitet zaznacza, że członkowie Kasyna Polskiego i ich rodziny zaproszeń nie potrzebują i za takie służą im legitymacje członkowskie. Zbiórki uliczne w [illegible]ach 8. i 15. listopada zasilą fundusz budowy sanatorjum akademickiego w Mikuliczynie, a ostatnim punktem programu jest sprzedaż losów loterji fantowej w dniu 8. listopada w sali Sokoła I. przy dźwiękach muzyki wojskowej.

Komitet zwrócił się również z gorącą prośbą do Wydziałów Sokoła II. i III. by zechciały we własnym zakresie urządzić jakie imprezy zabawowo-artystyczne, z których czysty dochód przypadłby na cele „Tygodnia" i nie wątpi, że apel jego zostanie wysłuchany.

Nasze Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego tą kwestją się zajmuje i całkiem niedwuznacznie w programach naukowych zaleca wzbudzanie uczuć patrjotycznych w młodzieży, do czego mają prowadzić odpowiednio udzielane przedmioty naukowe, jak geografja, historja, literatura, a dalej święcenie rocznic narodowych, otaczanie pietyzmem pamięci bohaterów, wieszczów, działaczy i t. p. Lecz w nawale spraw przeocza się te rocznice i nie informuje w stosownej chwili odpowiedniemi okólnikami podwładnych sobie władz, te zaś dezorjentują się brakiem tychże, i nie chcąc narazić się na zarzut nielojalności względem „góry", wstydliwie i z rezerwą, często wbrew osobistym przekonaniom, nie zabierają stanowczego głosu.

Serce ściska się na wspomnienie z jakim to podniosłym duchem uczęszczało się na nabożeństwa z powodu rocznic narodowych, nie czekając specjalnych okólników ani rozporządzeń, gdy byliśmy jeszcze w niewoli. A z drugiej strony, z jaką to skrupulatnością były rozsyłane te nieszczęsne okólniki, gdy chodziło o nabożeństwa dworskie! A jak każdy z pełną gotowością rzucał się w mundur i nie ośmielił się świecić na nich nieobecnością.

A dziś? Czyż to nie Konstytucja? Czy nie wolno robić obywatelowi, co się mu żywnie podoba?

O ile chodzi o „rozjaśnienie", to i druga sprawa, poruszona przez Szanownego autora, tego domaga się. A mianowicie sprawa obchodzenia świąt i zaniechania z powodu nich nauki szkolnej.

Argumentacja, że społeczeństwa zachodnie tylu świąt nie obchodzą, mocno cierpi z powodu, iż nasuwa się pytanie, dlaczego niema troski o wydajność pracy narodowości ruskiej, której święta wszystkie w pełni są zachowane. I gdyby to jeszcze tylko młodzież szkolna narodowości ruskiej, a uczęszczająca do szkół polskich, w te dni na własną rękę naukę opuszczała! Możnaby się z tem zgodzić. Ale wydaje mi się anormalnem, że urzędnicy państwowi narodowości ruskiej, zajmujący posady w polskich urzędach (n. p. w sądzie) uchylają się w swoje święta od urzędowania, co często jest niemiłą niespodzianką dla stron nie tylko polskiej narodowości. Gdzież konsekwencja?!

Razić nas to musi tembardziej na naszym gruncie, gdzie kultywowanie obrzędów religijnych jest niemal jednoznaczne z przynależnością narodową. Gdy my przez redukcję świąt cofamy się z placu, równocześnie „mniejszości" narodowe silniej akcentują swój stan posiadania. I dziwna rzecz! Gdy młodzież nasza w szkołach dowiaduje się, że to, co dawniej świętem było, obecnie już takiem nie jest, równocześnie młodzież żydowska, absentując się w nauce, święci i takie święta, których pierwej wcale za uroczyste nie uważała, jak n. p. „Hamana", „Kuczki" i t. p., co w rozkładzie czynności nauczyciela robi nieraz poważną różnicę. I jak tu nie zapytać się: gdzie my właściwie jesteśmy?!

Lecz precz z mazgajstwem! Konstatowanie zła i biadanie nad nim złemu nie zapobiegnie.

Niech społeczeństwo na wiecach się wypowie, odpowiednie rezolucje do Sejmu i władz prześle, przy swych żądaniach twardo stoi, a może przecie i jego głos coś zaważy!

Mimowoli nasuwają się tu dosadne słowa słowa Wyspiańskiego:

. . . . ze panowie
duzoby juz mogli mieć,
ino oni nie chcom chcieć! *En.*

Listy warszawskie.

Warszawa, 28. października 1925.

(Dyskusja nad przedłożeniami rządowemi. — Zbliżenie stronnictw włościańskich. — Większość rządowa a sprawy społeczne. Reforma rolna. — Rozwiązanie Sejmu. — Bryl znowu „Piastem".

Po głosowaniu w ubiegły piętek nad votum nieufności dla Rządu, które jak przewidywaliśmy skończyło się zwycięstwem Premjera Grabskiego, nastąpiło w Sejmie częściowe odprężenie, które umożliwia spokojne rozpatrzenie sanacyjnych przedłożeń rządowych. Dyskusja nad niemi jest jeszcze nieskończona dlatego nie czas dokładnie omawiać ich postanowienia, które i tak ulegną zapewnie zmianie przy głosowaniu na plenum Sejmu.

Jedno już dziś można stwierdzić, że mianowicie żadno stronnictwo nie godzi się na nadanie tym ustawom charakteru nowych pełnomocnictw a wszystkie żądają ustawowego określenia sposobu użycia pożyczek, zaciągnąć się mających.

Przy tej sposobności warto podnieść, że tak na połączonych Komisjach budżetowo skarbowej jak i wogóle w Sejmie daje się wyczuwać w ostatnich dniach pewne zbliżenie t. zw. stronnictw włościańskich. Jak wiadomo wszystkie one głosowały przeciw obecnemu Rządowi i na tem tle chcieliby niektórzy przywódcy tych stronnictw doprowadzić do złagodzenia tarć gwałtownych, jakie szczególnie istniały między P. S. L. Piastem a Wyzwoleniem i grupą Bryla.

W dłuższą trwałość tego rzekomo wspólnego frontu trudno uwierzyć, gdyż pozując chwilową kooperację na tle opozycji do Rządu, wszystko inne w Sejmie i w kraju stawia je na różnych biegunach. Wprawdzie poseł Sanojca „enfant terrible" Sejmu zapowiedział dziś na Komisji budżetowo-skarbowej z wielkim tupetem, że miasta i robotnicy teraz dopiero zrozumieją, że Polska jest krajem chłopskim — ale nikt na serjo nie bierze enuncjacje tego „wybitnego" parlamentarzysty.

Charakterystycznem dla obecnej sytuacji jest także fakt, że Rząd Grabskiego poparty i obecnie w komisji uchwałą przedłożenia rządowi stronnictwa klasowo robotnicze od P. P. S. do Ch. D., ziemiańska grupa posła Dubanowicza i ogólno narodowe stronnictwo Zw. Lud. Nar. Stronnictwa te, mimo całej gamy różnic programowych przecież coraz bardziej zaczynają sobie uzmysławiać, że dla doprowadzenia do prawdziwej sanacji stosunków wszystkie grupy społeczne muszą na drodze kompromisu załatwić sprawę powiększenia wydatności pracy i potanienia naszej produkcji. Dla tego celu trzeba przede-

---

JERZY ZARZYCKI.

W dzień Zaduszny.

Są dni szare, powolne i ciężkie, które mają jednaki początek i koniec. Nieubłaganie odbijają w wyobraźni naszej te same obrazy, których tłem i podstawą jest ciężka praca, walka o byt, o kawał chleba. Zaprzęgamy się wszyscy do jednego jarzma i własnym pługiem orzemy zagony naszej niwy, ażeby wieczorem, po wyczerpującym trudzie, wytchnąć na chwilę i otrzeć z czoła kroplisty pot.

To jest życie!.. Monotonna uwertura, do czegoś, co dalekie, niedoścignione. Ale nie zawsze jest tak. Nie zawsze z pokorą, z powolnością zwierzęcia pociągowego wleczemy za sobą pasmo własnych dni. Od czasu do czasu nadchodzą chwile zastanowień.

...Gdy od kominka doleci suchy szept pękających szczap, a języki ognia o szarym mroku przemawiać będą w głębie naszych serc... w tych chwilach coś się uniesie w duszach naszych, zastanowi i zapyta:

— Czy wiecie gdzie szukać prawdy i szczęścia?.. Czy wiecie?

Choć będziesz z uporem odganiał natarczywe myśli, choć w pasowaniu się duszy poszukasz obrazów, które ci spokój przyniosą mogą, coś wielkiego, tajemniczego, nieokreślonego, ta siła fatalna, której nie są obce żadne pytania i przypuszczenia, której istotą wieczna analiza zjawisk wszechbytu — wlec się będzie za tobą, szarpać nerw twój każdy i pytać:

— Czy wiecie?..

...Na kominku trzask suchego drwa, a w koło ciebie wieczne pytanie. I tylko zaciśnięte, bezkrwiste wargi szepczą gorącą prośbę: „Niech będzie dobrze, niech będzie ładnie na świecie"...

Nie załamujmy z goryczą rąk, nie skarżmy się, że droga ewolucji prowadzi przez setki wieków, że pójdzie poprzez zatarty popiół kości naszych.

Zdławmy ten głęboki szloch, który serce dyktuje, gdy z bolem zarzuca, że świat jest ślepy, że ma oczy zamknięte. Niech nam w takich chwilach przewodzi wiara i pewność, że to, co wśród fizycznych i moralnych bolów śnimy w godzinach ledwie wyczutych tęsknot, to po tysiącach lat stanie się udziałem i własnością każdego człowieka.

— — — — — — — — — — — —

...Zaduszki dziś... Zaduszki. Znów jak przed rokiem, przed dwoma, jak stale zresztą, pospieszą tłumy żywych, aby odwiedzić tych, co położyli się na wieczny sen, z którego nie w naszej mocy powstać.

Wiatr suchemi liśćmi kołysankę umarłym śpiewa i całuje głowy tych, którzy przyszli kornie schylić ją, u stóp swego przeznaczenia. I idzie krok w krok za każdym, wieńce pomaga układać i szeptem czyta razem wszystko to, co dedykacyjne tabliczki kryją na sobie.

— — — — — — — — — — — —

Ciemność nagle na cmentarzysko zapadła. Pogasły światła, zerwał się wściekły wichr, porwał niepotrzebne wieńce, rzucił je gdzieś w kąt i zdusił je w bezkształtną masę.

Przerażone tłumy zbiły się w jedną gromadę. Pogodne, wesoło oczy smutnemi się stały. Dusze, które wiecznie drzemały w powijakach pospolitych, ziemskich dni, zrozumiały, że dana im jest moc czynu i patrzenia. Twarze, które się ironją i śmiechem błazeńskim krzywiły, oblekły się w smutek, z którego bił żal traconych chwil, gorycz poniżenia, ale podtrzymywała je wiara przeświadczenia wartości swojej...

Słowa głupie, podłe, nikczemne zamarły na ustach wielu, a na ich miejsce przyszło zastanowienie. I rozwarły się wspaniałe grobowce, rozpadły się niskie groby, w których ledwo tyle ziemi, aby trumnę przykryć. A z czeluści, na widok przerażonych miljonów wyszły nie szkielety, które małodusznych straszą po nocach pustemi oczodołami. Miasto umarłych przekształciło się w miasto jasnych, anielskich postaci. I dał się słyszeć głos:

— Czy wiecie, jaki jest cel i powołanie wasze? Czy wiecie, że życie to wasze, obecne, jest tylko kroplą, którą trzeba mądrze i dobrze wychylić... Na drodze jesteśmy wszyscy, na drodze. Jedni dalej, drudzy bliżej. A przed nami jasność, światło ducha! Zrozumieć trzeba, że ciało, to szata nasza zewnętrzna tylko, a nie istota, nie cel!

Wyrzućmy od siebie precz myśli i słowa, które jeno godności naszej uwłaczają. I stańmy się pogodniejsi, lepsi niż dotychczas. Otwórzmy oczy i patrzmy niekrępowanie! Duszą i sercem!

...A kiedy umilkł wielki głos słyszałeś, jak załamało się wiele żywych istot ludzkich, jak podcięte kwiaty. I podniósł się wielki szloch, tych, którzy przelękli się ogromem zadania. A gdzieś w kącie cmentarza, bliżej ziemi, bliżej powołania stała garstka ludzi. Twarz ich smutna promieniowała szczęściem i radością, bo wielki głos był wpływem i odbiciem ich duszy. Aż wszystko znikło...

— — — — — — — — — — — —

Czem to było? To pod wpływem tła i skojarzeń myśli zrodziła się w duszach tych setek tysięcy wizja przyszłości.

I na chwilę zastanowiły się umysły, aby pójść w zwykłem kolisku dalej.

...I wloką się, szaro, bez celu, gromadnie. Święcą Zaduszki wieńcami, kaskadą łez, bolem duszy i lękiem bezgranicznym.

...A czy wiedzą którzy z nich, że z tych grobów, z ziemi, z nich samych i miasta, siedziby ich pobytu, wypływa muzyka, która się zowie snem przyszłości?

wszystkiem rozciągnąć kontrolę rządową nad niezdrową kalkulacją naszego przemysłu, lokowaniem zysków zagranicą i ulepszeniem technicznem naszych zakładów przemysłowych ale też musi się przystąpić do rewizji ustawy o czasie pracy i tych świadczeniach socjalnych.

Te ostatnie ustawy muszą być dostosowane do norm, jakie istnieją w cywilizowanych państwach zachodnich jak Francja, Anglja, Belgja i t. d., gdyż inaczej mimo nawet uzyskania wielkiej pożyczki zagranicznej nie potrafimy wybrnąć z ciężkiego kryzysu, jaki — jeśli dłużej potrwa — może naprawdę poważnie Państwem wstrząsnąć.

O zniesieniu 8-mio godzinnego czasu pracy na serjo nikt nie myśli, ale zdaje się ma szanse przeprowadzenia nowelizacja ustawy, zmierzająca do usunięcia przymusu ośmiogodzinnego dnia roboczego w mniejszych warsztatach i handlu a pozatem w przemyśle w razie zgody pracujących. Zmiana taka ważną byłaby szczególnie dla naszego rękodzieła, któremu to ustawowe przymusowo lenistwo najbardziej zaszkodziło.

Drugiem zagadnieniem, które znowu obecnie zajmuje całą uwagę Sejmu jest ustawa o reformie rolnej. Wróciła one z Senatu, który zaproponował cały szereg poprawek, zmieniających zasadniczo jej charakter.

Jutro Sejm będzie głosował nad poprawkami Senatu i z tego powodu zapowiada lewica a zwłaszcza Wyzwolenie nawet obstrukcję na wypadek przejścia niektórych poprawek.

Dla nas, dla kresów największe znaczenie ma poprawka do art. 50 ustawy gdzie jest mowa o parcelacji przedewszystkiem między mieszkańców sąsiednich wsi. Senat zaproponował, aby słowa te „sąsiednich wsi“ wykreślić, gdyż wykluczyłoby to osadnictwo polskie na kresach i w rezultacie ziemi polskich ziemian znalazłaby się w całości w rękach ludności tybulczej niepolskiej. W tej sprawie zapowiadają mniejszości narodowe zdecydowaną walkę i toby jeszcze można zrozumieć, ale ubolewać trzeba, że imieniem Wyzwolenia poseł Sanojca (sam mieszka w Kołomyji) oświadczył że Wyzwolenie raczej całą ustawę obali aniżeli miałoby się zgodzić na osadnictwo polskie. Co do tej poprawki jak i innych zadecyduje postawa P. S. L. „Piasta“, który na niektóre kompromisowo się zgadza, a inne odrzuca. Jutrzejsze posiedzenie zadecyduje o losach reformy rolnej a może także i o losach dzisiejszego Sejmu.

Wyzwolenie bowiem zgłosiło wniosek na natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenia wyborów 31. stycznia 1926 r.

Wniosek ten ma być jutro przegłosowany — jak na razie oświadczają się za nim poza Wyzwoleniem, mniejszości narodowe (z wyjątkiem Żydów, którzyby w nowych wyborach stracili wszystkich prawie posłów z Małopolski Wschodniej) i mniej lub więcej szczerze N. P. R. i P. P. S., które zresztą chciałoby wybory rozpisać dopiero na 5. marca 1926 r. Przeciw nowym wyborom, przed częściową przynajmniej zmianą ordynacji wyborczej i przegrupowaniem nowem okręgów wyborczych, wypowiadają się stanowczo stronnictwa narodowe (Z L. N., Ch. N. i Ch. D.) P. S. L. „Piast“, który w tym wypadku decyduje uzależnia swój stosunek do wniosku od wyniku głosowania nad reformą rolną.

Zobaczymy tedy jutro jak Sejm załatwi te tak ważne sprawy — co do rozwiązania zaś Sejmu zaznaczyć należy, że wniosek ten wymaga uzyskania kwalifikowanej większości 3/4 głosów, dlatego wątpliwe jest aby nawet przy zgodzie „Piasta“ uzyskał on tę większość.

Na koniec podać jeszcze muszę najnowszą sensację: a mianowicie do klubu „Piasta“ z powrotem wstąpili dwaj „trylowcy“ posłowie Posadzki i Poznański a jak plotkarze kuluarowi twierdzą w najbliższym czasie przyjęta ma być z powrotem cała grupa posła Bryla wraz z nim samym. Byłaby to naprawdę sensacja nie mała, ale wszystko jest możliwe na tym bożym świecie, szczególnie jeżeli się wybory zbliżają i potrzeba tzw. Maulmacherów. *n. n.*

Czas odnowić prenumeratę!

Obywatele!

Dnia 2. listopada b. r. złożone zostaną w stolicy Państwa zwłoki Nieznanego Żołnierza na wieczny spoczynek. W dniu tym na obszarze całego Państwa odda Społeczeństwo hołd pamięci tych wszystkich obywateli, którzy w jego obronie i dla zapewnienia wolności i szczęścia przyszłych pokoleń ofiarowali swoją krew i życie.

Gród nasz uczci pamięć bohaterów w dniu 2. listopada b. r. według następującego programu:

O godzinie 11·30 uroczyste nabożeństwo w kolegjacie łacińskiej w obecności Władz, delegacji wojskowych i delegacji wszystkich Towarzystw, Korporacji, Związków, Organizacji i młodzieży szkolnej.

Równocześnie uroczyste nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich obrządków i wyznań dla ogółu ludności.

O godzinie 12·30 około płyty Nieznanego Żołnierza w ogrodzie im. Hallera i ulicy Sapieżyńskiej zbiorą się delegacje Władz, Wojskowości, Towarzystw, Korporacji, Związków, Organizacji i młodzieży szkolnej.

W ulicy Sapieżyńskiej przed Pasażem Gartenbergów zbierze się młodzież szkolna; w ulicy Karpińskiego Członkowie Towarzystw, Korporacji, Związków i Organizacji gremjalnie.

O godzinie 13 tej trzy salwy armatnie zapowiedzą moment złożenia zwłok Nieznanego Żołnierza i w chwili tej nastąpi jedna minuta milczenia i ciszy jako wyraz hołdu i ogólnego skupienia.

Następnie uderzą wszystkie dzwony i odezwą się syreny fabryczne przez przeciąg trzech minut.

O godzinie 13·15 złożenie wieńców od Rządu, Wojskowości i Magistratu imieniem ludności cywilnej.

O godzinie 13·30 defilada wojska, młodzieży szkolnej i wszystkich Towarzystw przed płytą Nieznanego Żołnierza.

W związku z powyższym programem zwracam się do ludności miasta z gorącym apelem, by zechciała w dniu uroczystości: dekorować swoje domy flagami państwowemi; w zapowiedzianej na godzinę 13-tą jednej minucie milczenia wstrzymać się od wszelkiej pracy zawodowej; zamknąć sklepy w całem mieście przez pół godziny, a to od 12·45 do 13·15, natomiast w ulicach otaczających ogród im. Hallera, który będzie miejscem głównej uroczystości przez całą godzinę, a to od 12·30 do 13·30.

Ponieważ oprócz czci dla poległych równie ważną jest troska o los pozostałych po nich wdów i sierót, przeto wzywam całe Społeczeństwo, ażeby pośpieszyło z ofiarami pieniężnemi, które w miejsce składania wieńców na płycie Nieznanego Żołnierza zbierać będą na powyższy cel wszystkie Towarzystwa w mieście pomiędzy swoimi Członkami. Uzyskane z tych składek fundusze rozdzielone będą pomiędzy wdowy i sieroty po poległych ze Stanisławowa przez specjalny Komitet, w skład którego wchodzi delegat Województwa, Wojskowości i Magistratu.

Zapraszam mieszkańców miasta do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystości.

Stanisławów, w październiku 1925.

Wacław Chowaniec m. p.
Kierownik Zarządu miast.

Pamiętajmy o L. O. P. P.

Z wydawnictw.

Tygodnik satyr.-humor. „Ku-Klux-Klan“. Ukazał się 2-gi numer tygodn. satyryczno-humorystycznego „Ku-Klux-Klan“. Oprócz szeregu znakomitych ilustracji przynosi pomiędzy innemi doskonałą aktualną satyrę p. t. „Kuba Kubie — honor skubie“, kozłobój w 1-nej odsłonie. Role tytułowe odtwarzają: Marjan Dąbrowski i Adolf Nowaczyński. Pismo przedstawia się nadzwyczaj sympatycznie i dać może zadowolenie nawet najwybredniejszemu czytelnikowi. — Do numeru dodano dalsze 8 stron „Małej Encyklopedji“, która stale będzie się ukazywać i przez którą pismo powinno stać się popularnem — Cena numeru przy objętości 12-tu stron wynosi 50 groszy.

KRONIKA.

Pogadanka w Tow. Zjednoczenie mieszczan polskich przy ul. Sapieżyńskiej l. 18 odbędzie się w sobotę dnia 31. b. m. o godz. 7·30 wiecz. Temat: „Powierzchnia ziemi w Polsce i warunki pracy na niej“. Prelegent WP. prof. Jan Jasiński. Wstęp wolny i tylko dla Członków Towarzystwa. Wszystkich P. T. Członków o gremjalne jawienie się uprasza za Wydział — Prezes *Dąbrowski.*

Celem uczczenia pogrzebu Nieznanego Żołnierza Wydział Narodowej Organizacji Kobiet zaprasza wszystkich członków do współudziału w uroczystości dnia 2. listopada b. r. Punkt zborny w szkole im. król. Jadwigi ul. Trzeciego Maja, godzina 10·30 rano.

Z prac oświatowych Twa „Młodzież Polska“. W ubiegłym tygodniu odbył się wykład p. Dra Stanisława Hamerskiego na temat; „O szczepionkach i surowicach przy chorobach zakaźnych“, w którym prelegent objaśnił genezę wynalezienia tych środków, zastosowanie i działanie ich, oraz różnice między jednemi a drugiemi zachodzące.

Wydział Twa „Młodzież Polska“ zawiadamia P. T. członków, że w najbliższych dniach wyszle kursora, celem ściągnięcia zaległych za r. 1925 wkładek członkowskich. Wkładka miesięczna wynosi 55 gr. Ponieważ i ta minimalna kwota, do uiszczenia za wszystkie ubiegłe miesiące b roku, jest w wielu wypadkach uciążliwą — Wydział Twa postanowił, że członkowie — w razie życzenia. mogą zaległości w ten sposób w ratach spłacić, aby w pierwszej połowie grudnia b. r. cała zaległość uiszczoną została. W ten sposób czyniąc udogodnienia, Wydział Twa apeluje do P. T. członków, aby nie ociągali się od uiszczenia zaległości, a przez to zasilili i tak szczupłe a niezbędne fundusze Twa.

Polskie Tow. gimn. Sokół II Górka Stanisławów urządza dnia 7. listopada b. r. we własnej sali zabawę taneczną Wstęp ściśle za zaproszeniami od osoby zł. 1·50, dla członków zł. 1·— Początek o godz. 8 wiecz. — Ktoby zaproszenia nie otrzymał, zechce zgłosić się łaskawie w kancelarji Sokoła II. Górka między godziną 6 a 8 wiec.z Muzyka kolej, bufet obficie zaopatrzony.

Scenka ludowa Pol. Tow. gimn. Sokół II. Górka Stanisławów odegra dnia 1. listopada b. r. dramat p. t. „Młynarz i jego córka“. Początek o godz. 8 wieczór. — Wstęp zł. 1·20, 1·—, —80 i —·50. — W antraktach orkiestra kol. — Bilety wcześniej do nabycia codziennie w kanc. Sokoła II. Górka od godz. 6—8 wieczór.

Na budowę pomnika poległym Legjonistom i ułanowi Krechowieckiemu sprzedawać będzie Komitet budowy w dniu W. Świętych na wszystkich cmentarzach nalepki na groby, w cenie po 25 gr. sztuka, oraz zbierać dobrowolne datki. Komitet wyraża nadzieję, że całe społeczeństwo poprze akcję, mającą na celu złożenie hołdu Bohaterom, poległym w walce o niepodległość.

Sprostowanie. W notatce o walących się balkonach zaszła pomyłka — mianowicie balkon na kamienicy Nr. 31 ul. 3 go Maja jest całkiem dobry, a na kamienicach Nr. 33 i 35 balkony są zniszczone.

Ukraiński chór D. Kotka w Stanisławowie. Znakomity ten zespół spiewaczy, znany u nas ze swoich występów w zeszłym roku, pod batutą Dymitra Kotka, przyjeżdża do Stanisławowa na trzy koncerty i wystąpi w sali ukraińskiego Sokoła w dniach 1-go, 2-go i 3-go listopada b. r. Chór na ten raz składa się z przeszło 30 osób (12 spiewaczek i 20 spiewaków). — Chór występował z wielkim powodzeniem w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Lwowie i innych większych miastach.

Artur Hermelin. We środę dnia 4. listopada o godzinie 8. wieczór odbędzie się koncert Artura Hermelina, jednego z największych dzisiejszych pianistów. Młody ten artysta urządził niedawno szereg koncertów we Wiedniu, Paryżu i we Włoszech i wszędzie spotkał się z entuzjastycznem wprost przyjęciem ze strony prasy i publiczności. Recenzje z tych koncertów, jak również z koncertu lwowskiego, który odbył się 16. z. m. są do przejrzenia w oknie wystawowem księgarni p. Hasklera. Koncert w Stanisławowie będzie ostatnim jego koncertem w tym sezonie w Polsce przed odjazdem do Paryża, gdzie artysta stale mieszka. Zarówno osoba koncertanta, jakoteż niezwykle interesujący i obszerny program, zawierający również i dzieła najnowszych kompozytorów, wzbudziły duże zainteresowanie w szerokich kołach naszej publiczności. Koncert odbędzie się w małej sali Tow. Muz. należycie ogrzanej, przy której będzie urządzoną garderoba. Pozostałe bilety po 2 i 3 zł są do nabycia w kasie teatralnej.

Pragmatyka dla kolejarzy. Poseł Zagajewski interpelował na posiedzeniu Komisji komunikacyjnej dnia 29. z. m. p. Ministra Kolei w sprawie projektu ustawy o pragmatyce służbowej dla pracowników kolejowych. W odpowiedzi oświadczył p. Minister, że projekt ten jest gotów i po uzgodnieniu i uchwaleniu przez Radę Ministrów zostanie w połowie listopada b. r. przedłożony Sejmowi.

Wydział Koła Związku Oficerów Rezerwy w Stanisławowie ogłasza, że celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z pogrzebem „Nieznanego Żołnierza", winni się wszyscy Członkowie zebrać dnia 2. listopada b. r. o godzinie 11. przed gmachem Województwa. Równocześnie Wydział „Z. O. R." w Stanisławowie zawiadamia, że zebranie towarzyskie tut. Koła „Z. O. R." odbędzie we czwartek dnia 5. listopada b. r. o godzinie 8. wieczór w Kasynie Polskiem przy ul. Sapieżyńskiej.

Film — a „Tydzień Akademika". Akademicy na wielką skalę zakreślili propagandę swego „Tygodnia". W tych dniach wykończono 30 krótkich humorystycznych filmów „trickowych", które tryskają wesołością, są niesłychanie ciekawe, sensacyjnie dowcipnie a umiejętnie reklamują „Tydzień Akademika". Pomysły filmów, świetne wierszowane napisy oraz wykonanie zasługują na uwagę. Filmy te demonstrowane będą w stolicy oraz wysłane na prowincję już w najbliższych dniach. Godnie świadczą one o wesołości młodzieńczej i są utrzymane w ogólnym charakterze tegorocznego „Tygodnia Akademika": radość, humor, dowcip i radość życia. Filmy akademickie zaciekawią całą publiczność kinową.

Z Funduszu bezrobocia w Stanisławowie Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Stanisławowie niniejszem zapodaje do wiadomości, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z Min. Skarbu z dnia 6. października b. r. (Monitor Polski Nr. 247 z dnia 24. października b. r. poz. 1018), dla tych bezrobotnych, którzy rozpoczęli pobieranie zasiłków z Funduszu bezrobocia przed dniem 1. sierpnia b. r., przedłużony został okres uprawnienia do pobierania zasiłków do 17 tygodni na terenie całego Województwa stanisławowskiego. Zarządzenie niniejsze otrzymało moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Zjazd Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w dniach 1. i 2. listopada (niedziela i poniedziałek) b. r. w Krakowie w sali Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Lubicz, z następującym programem: I. dzień obrad 1-go listopada, godz. 10 rano: 1) Zagajenie, powitania. 2) „Wiedza o Polsce współczesnej, jako podstawa wychowania w szkole", referat i koreferat. 3) Wybór Komisyj: matki, weryfikacyjnej, wnioskowej. 3) „Kraków i jego zabytki", referat informacyjny i zwiedzanie miasta. — II. dzień obrad 2-go listopada, godz. 9 rano: 1) Sprawozdanie Kom. weryfikacyjnej. 2) Sprawozdanie Zarządu Gł. (dyskusja sprawozdawcza odbywać się będzie według następującego porządku): zagadnienie ustroju szkolnictwa w Polsce; dzisiejsze położenie szkolnictwa; stosunek władz szk. do nauczycielstwa; dyskusja i ewent. rezolucje; po południu: sprawy org.-zawod. i oświat.-społ.; sprawy finansowe; dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniami. 3) Wybory Zarz. Gł.: sprawozdanie Komisji Matki, wybór prezesa Związku, wybór członków Zarządu Gł., członków Sądu honor., członków Komisji rewiz. (§ 91 c, d, § 100 statutu). 4) Sprawozdanie Komisji wnioskowej; głosowanie. 5) Zamknięcie Zjazdu. — Po zamknięciu obrad Zjazdu — nastąpi gremjalny wyjazd delegatów specjalnemi pociągami do Zakopanego, gdzie odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia Sanatorjum.

Wydział T. S. L. urządza w porozumieniu z Sekcją Wschodnią T. S. L. kurs oświatowy w dniach 13, 14. i 15. listopada b. r. Szczegóły w afiszach.

Polskie Towarzystwo Prawników zawiadamia P. T. Członków, że we czwartek, dnia 5. listopada b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali Kasyna odbędzie się dalszy ciąg pogadanki prawniczej „O projekcie ustawy o przymusie notarjalnym.

Raport kontrolny oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, odbędzie się w lokalu P. K. U. Stanisławów, dnia 4. listopada b. r. o godzinie 8. rano. Do powyższego raportu kontrolnego obowiązani są stawić się oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w latach 1901. 1897, 1895, 1885, 1881 i 1875, oraz urodzeni w latach 1900, 1899 i 1894 tylko ci, którzy w b. r. nie odbyli ćwiczeń wojskowych. Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy kiedykolwiek w wojsku p. służyli lub otrzymali ryczałt na umundurowanie podczas ćwiczeń wojskowych w rezerwie, mają stawić się do raportu kontrolnego w mundurze wojskowym (strój służbowy) płaszcz, szabla, pistolet, lorneta polowa i torba oficerska. Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy otrzymali nominację oficerską w rezerwie lub pospolitem ruszeniu i nie odbyli jeszcze ćwiczeń, nie są obowiązani do stawienia się do raportu w mundurze wojskowym. Byli urzędnicy wojskowi należący do powyższych roczników a zwolnieni z czynnej służby wojskowej do rezerwy względnie pospolitego ruszenia, obowiązani są stawić się do raportu kontrolnego. Wszyscy winni mieć ze sobą książeczkę stanu służby oraz kartę przydziału mobilizacyjnego. Po raporcie kontrolnym nastąpi zaprzysiężenie.

Czarne Krzyże zaduszne. Nie da się zaprzeczyć, że ofiary składane podczas dni Zaduszných — przy pomocy czarnych Krzyży — czem zajmuje się Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, zamiast kwiatów i świateł należą do najlepszych sposobów uczczenia zmarłych, bo z jednej strony daje się na godziwe cele, z drugiej strony nie ma tej bezmyślnej rywalizacji i sadzenia się na piękne ozdoby, piramidy i t. d. i przypomina ludziom, że wobec śmierci wszyscy są równi. Skromny czarny Krzyż jest symbolem wiary, żałoby za zmarłym, ociera łzy wdowom i sierotom, które Towarzystwo wspiera, tracą ogrodnicy i sprzedający świece, ale ci mogą łatwiej stracić, niż wdowy i sieroty. Jedno tylko pod adresem Towarzystwa należy zauważyć, że błędnem jest nie podawanie ceny krzyży na afiszach. Nieraz ktoś chcący kupić 4 krzyże sądząc, że po 3 zł krzyż kosztuje, dowiaduje się dopiero na cmentarzu, że kosztuje 4 złote i zamiast 4 kupuje 3 krzyże i z żalem na czwartym grobie krzyża ustawić nie może. Gdyby cena była podaną, każdy się do tego zastosuje, trzymanie w tajemnicy ceny, mija się z celem. Gdyby n. p. na afiszu teatralnym, kinowym i t. d. nie podawano ceny, to do czegoby to doprowadziło? Krzyże czarne są tak samo przedsiębiorstwem i ceny powinny być stanowczo z góry znane.

Termin płatności podatku dochodowego. Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych ogłasza: Podaje się do powszechnej wiadomości, że termin płatności podatku dochodowego na rok 1925 przypada na dzień 1. listopada b. r., o ile nakaz płatniczy został doręczony najpóźniej w dniu 15 października b. r., w razie zaś późniejszego doręczenia w ciągu 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego. Przypomina się tym wszystkim płatnikom, którzy dotychczas tego podatku nie uiścili, aby nie zwlekali z zapłatą należnych kwot w powyższych terminach. Zwłoka bowiem pociąga za sobą ustawowe procenta zwłoki, oraz koszta egzekucyjne tak, że pierwotna kwota, którą można było nie z trudem zapłacić urasta z powodu ciągłego zwlekania do wysokości podwójnej, a po dłuższym czasie nawet potrójnej kwoty pierwotnej. Przedewszystkiem wzywa się płatników lepiej sytuowanych, by nie czekali z zapłatą na przybycie organu egzekucyjnego, lecz ile możności jak najrychlej wyrównali wymierzony im wyżej wymieniony podatek, jakoteż stare zaległości, a to celem uniknięcia kroków egzekucyjnych, które wobec opornych płatników będą jak najenergiczniej przeprowadzane. — W z. *Kermisch*, m. p.

(s) **Przyjmowanie podoficerów dla Korpusu ochrony pogranicza.** Akcja werbownicza do K. O. P. zarządzona przez Ministerstwo Spraw Wojsk. nie pokryła całkowitego zapotrzebowania, wobec tego przyjmowanie kandydatów z rezerwy do czynnej służby w K. O. P. trwa w dalszym ciągu. Powyższe podaje się do wiadomości D. O. K. we Lwowie z tem, że prośby podoficerów rezerwy będą odbierali Komendanci P. K U., a po zaopinjowaniu przysyłali do Dowództwa K. O. P., które decydować będzie o przyjęciu.

Dział informacyjny Ogniska nauczycielskiego.

Komunikat Ogniska nauczycielskiego w Stanisławowie:

Dnia 1. listopada b. r. pogadanki nie będzie.

Dnia 8. listopada b. r. (niedziela) miesięczne zebranie Członków Ogniska, o godz. 10½ przed południem, w szkole im. kr. Jadwigi. Program zebrania, obejmujący sprawozdanie delegatów, podany będzie w numerze najbliższym „Kurjera Stanisławowskiego“.

Prenumeratę na „Kurjer Stanisławowski“ przyjmują Koledzy Płatnicy przy wypłacie poborów.

Celem uczczenia dnia „Pogrzebu Nieznanego Żołnierza“ — przez delegację Ogniska (2-go listopada b. r. łącznie z uroczystością Stanisławowa) zaprosiło pisemnie Prezydjum członków zarządu Ogniska do wzięcia udziału w tej delegacji z tem, że zaproszeni, w miarę przeszkody — uproszą o zastępstwo innych członków Ogniska.

* * *

Historyczny dzień ideji Związku P. N. S. P.

Dnia 3. b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie Sanatorjum Nauczycielstwa Związkowego w Zakopanem.

Dzień ten będzie wiekopomnym dla naszej Organizacji. Wysiłek dobrej woli, karna, solidarna i szlachetna ofiarność Członków Związku P. N. S. P. — przeobraża się w doniosły czyn realny. Otwieramy wspaniały i monumentalny gmach zdrowia — mający krzepić swym ogromem zdrowych a nieść otuchę, pomoc i siły uzdrowieńcze chorym. Zgodna opinja szlachetnie myślących czynników w Polsce wyraża się z wielkiem uznaniem i podziwem o naszej celowej ofiarności.

Delegaci tutejszego Ogniska, będący świadkami tej niezwykłej uroczystości, winni żywić głębokie przekonanie, że wszyscy członkowie naszego Ogniska będą myślą i sercem z nimi. Nasi delegaci będą mieli tem wdzięczniejsze zadanie, albowiem przypada im w udziale reprezentacja Ogniska, które płacąc karnie, stałe świadczenia miesięczne na Sanatorjum, wykazało subtelne zrozumienie ideji Związkowej i miłości tudzież samopomocy koleżeńskiej.

Dumą i chlubą naszą to fakt, że wspaniały gmach Sanatorjum staje wyłącznie kosztem Nauczycielstwa Związkowego, bez najmniejszej pomocy z funduszów publicznych.

Daj Boże, ażeby stan zdrowia Kolegów (żanek) był zawsze tak pomyślnym — by w przyszłości wznosił Związek wyłącznie gmachy dla zdrowych. *Nauczyciel-Związkowiec.*

Otwarcie świetlicy.

Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet w Stanisławowie, odbyło się dnia 25. b. m. w niedzielę, otwarcie świetlicy dla kobiet polskich.

Liczna rzesza Polek zebrała się w Sokole II. Górka. Program rozpoczął pieśnią okolicznościową chór żeński młodzieży szkolnej szkoły im. Konopnickiej, pod batutą p. Gadzińskiej.

Następnie przewodnicząca N. O. K. p. Stachiewiczowa w serdecznych słowach powitała zebranie, podkreślając znaczenie i konieczność istnienia świetlicy dla kobiet, oraz podziękowanie Wydziałowi Sokoła II. za czynne popieranie tej tak dziś bardzo ważnej dla nas akcji.

Po przemówieniu prezesowej wygłosiła p. Kajetanowiczówna bardzo zajmujący referat na temat: „Ziemia polska, jej bogactwa i jej stosanek do sąsiadów“ z wyświetlanemi obrazami. Referat zakończyła apelem do licznego odwiedzania świetlicy i brania żywego udziału we wszystkich pogadankach.

Następnie p. Drohomirecka omawiała organizację dziewcząt polskich będących poza wiekiem szkolnym, którą już założyła, zachęcając do wstępowania jak najliczniejszego w jej szeregi.

Przez cały czas uroczystości nastrój na sali panował poważny, odpowiadający w całej pełni chwili. Po odśpiewaniu Roty uczestniczki opuściły salę, unosząc w duszach to przeświadczenie, iż skupiać się i wytężać siły do pracy należy dla dobra Narodu i Ojczyzny.

List do Redakcji.

Minęły ciężkie lata wojny i tęsknota za współżyciem obywatelskiem odezwała się w naszych sercach silniej niż przedtem. Znalazła ona zaspokojenie w utworzeniu Zjednoczenia Mieszczan. Po kilku latach egzystencji, przy chętnej współpracy Zarządu, nabyto przy ul. Sapieżyńskiej l. 18 trzypiętrową kamienicę. Od tego czasu ma już Towarzystwo pomieszczenie w domu własnym, zajmując trzy jasne pokoje. Tu co wieczora schodzą się nasi mieszczanie różnego stanu i wieku aby spędzić parę chwil w towarzystwie innych obywateli, przeczytać zawsze świeże gazety oraz tygodniki, albo zagrać w bilard, albo jeżeli kto chce książki wypożyczyć do czytania dla siebie czy też dla rodziny.

Chyba każdy zdrowo myślący i trzeźwo patrzący na rzecz człowiek, widzi ile dobrego dzieje się wskutek istnienia naszego Towarzystwa. Bo zamiast tracić czas i pieniądza po innych nielicujących z powagą mieszczan lokalach, znajdują rozrywkę nasi obywatele w naszem Towarzystwie.

Ale nie tu kres zasługi; każdy z nas żyje w społeczeństwie, stąd wniosek, że każdy musi znać swoje społeczeństwo i umieć żyć w tem społeczeństwie.

A przecież nie każdy jest pod tym względem uświadomiony, bo albo ciężka walka o chleb codzienny nie pozwala mu na kształcenie siebie w tym kierunku, albo brak mu odpowiednich warunków do tego.

Tutaj więc w naszem towarzystwie można pod tym względem bardzo wiele skorzystać. Dzięki łaskawości niektórych pp. jak: p. Prokuratora Weissa, p. Dyrektora Cebuli, p. Dr. Kurysia, p. Dr. Hendrychowskiego i kilku innych, którzy choć sami obciążeni odpowiedzialną pracą, zaofiarowali swe dobre chęci uświadomiania tut. obywateli społecznie Odbywają się co sobotę u nas wykłady, które poruszają i objaśniają jakąś kwestję nas żywo obchodzącą, n. p. wykład o współdzielczości, wykład o amerykaniźmie, dalej wykład o zmianie ustawy przemysłowej i handlowej, z których to wykładów mieszczanie, kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy dużo korzystać mogą i powinni. Po referacie odbywa się zawsze dyskusja nad tematem referatu, nad pewnemi momentami, które referent szczególniej podkreślił. Zadaniem dyskusji jest uzupełnienie referatu, gdyż referent nie jest w stanie objąć całokształtu przedmiotu.

Na dotychczasowych wykładach dał się widzieć brak zrozumienia celu dyskusji, niektórzy pp. w dyskusji poruszali sprawy zupełnie różne od tematu wykładu. Taka dyskusja jest zła i nie tylko że nie prowadzi do celu, ale owszem budzi niechęć jednego obywatela do drugiego.

Spodziewamy się, że wykłady gromadzić będą coraz szerszy ogół mieszczan, którzy w dobrze zrozumianym interesie zainteresują się bardziej tymi wykładami.

Wszyscy pragniemy wielkiej i potężnej Ojczyzny, wszyscy więc musimy na jej wielkość pracować.

PP. Referentom za dotychczasowe ich prace bardzo serdecznie dziękujemy i prosimy bardzo o dalszą współpracę. *P. K.*

* * *

Od Redakcji. Zamieszczając powyższy list ze sfer mieszczańskich pochodzący, dziękujemy Szan. Autorowi, że chce na łamach naszego pisma zabrać głos i prosimy go, aby ten list nie był ostatnim. Bardzo będziemy mu wdzięczni, jeżeli nadal będzie utrzymywał kontakt mieszczaństwa z naszem pismem.

OGŁOSZENIE.

Dnia 5. listopada odbędzie się w magazynie towarowym w Stanisławowie począwszy od godziny 10-tej

PUBLICZNY PRZETARG

41 skrzyń o łącznej wadze 4908 kg. wybrakowanych zasówek, zatrzasków, zameczków i wrzeciąży żelaznych, lakierowanych, oksydowanych i niklowanych rozmaitych rozmiarów i typów — bądź w całości bądź też pojedyńczemi skrzyniami.

Przed rozpoczęciem licytacji należy złożyć wadjum w kwocie 500 zł. Próbki oglądać można dnia 3. i 4. listopada br. w Biurze Nr. 208 Wydziału I. Dyrekcji kolejowej.

1-1-251 **Dyrekcja kol. p.**

Z sali koncertowej.

Dnia 16. b. m. odbył się w sali Towarz. muz. im. Moniuszki, koncert profesorów Krakowskiego Konserwatorjum Muzycznego pp. Łabuńskiego pianisty i Kniaginina śpiewaka operowego.

P. Łabuński wykonał program złożony z utworów Chopina, Scriabina, Rameau, Mendelssohna Liszta. Gra jego pod względem technicznym bez zarzutu, świadczyła o poczuciu stylu i dużej muzykalności. Walc Chopina i „Tambourin" Rameau w transkrypcji Godowskiego wykonane o bardzo subtelnie i z należytą finezją podobały się ogólnie. Duże wrażenie uczyniło również na słuchaczach świetne pod względem technicznym wykonanie fantazji Liszta osnutej na tematach ze „Snu nocy letniej" Mendelssohna strona rytmiczna znanego marsza weselnego nie została jednak należycie uwzględnioną.

P. Łabuński okazał się artystą bardzo utalentowanym i rokującym duże nadzieje na przyszłość.

P. Kniaginin, baryton bohaterski, posiada głos duży o metalicznym brzmieniu i rozległej skali. Jego technika śpiewacka jest bez zarzutu.

Bardzo pięknie wykonane pieśni kompozytorów polskich, rosyjskich i włoskich i arje operowe, świadczyły o dużej muzykalności i niezwykłych zdolnościach scenicznych, które jednak na estradzie koncertowej nie mogły być w całej pełni ujawnione. Po mistrzowsku wykonany prolog z „Pajaców" wywołał największe wrażenie.

Do pełnego sukcesu obu artystów przyczynił się w znacznej mierze wspaniały fortepian koncertowy Bösendorfera, który po kompletnem odnowieniu przez tak znakomitego mistrza w swoim zawodzie jakim jest p. Edmund Kappy, uzyskał przepiękny, głęboki ton i dawną pełnię brzmienia. Również i pozostałe fortepiany Tow. Muz. zupełnie już niezdatne do jakiegokolwiek użytku, po kompletnem odnowieniu przez pana Kappyego stały się instrumentami, które zupełnie dobrze użyte być mogą nawet do celów koncertowych.

m. d.

Z Polskiego Związku Kolejowców.

(Komunikaty P. Z. K.)

Zawiadomienie Zarządu Głównego P. Z. K. w Warszawie.

1. Wobec powtarzających się wypadków redukcji pracowników nieetatowych (stałodziennych) w poszczególnych Okręgach dyrekcyjnych, przeprowadził W. Wykonawczy szereg interwencyj w M. K., skutkiem których było rozporządzenie M. K. z dnia 15. października b. r., mocą którego redukcja zostaje wstrzymaną. Z tego względu uprasza się Zarządy Okręgowe o podanie do wiadomości Zarz. Gł. sprowadzonych wypadków redukcji, celem umożliwienia W. W. wystąpienia w M. K.

2. Pismo M. K. Nr. 1. 7301/2/25 z 22/X. 1925. Na pismo Zarządu Głównego z dnia 26. lutego 1925, Nr. 3775, wyjaśniono Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie, że rozp. Min. Kol. z dnia 15. grudnia 1924, Nr. I/14253/2/24 w sprawie przemianowania palaczy na pomocników maszynistów II. kl., nie dotyczy to części, mówiącej o zakazie powoływania byłych palaczy nierzemieślników na stanowisko maszynistów, tych palaczy, co do których Min. Kol. udzieliło Dyrekcji zezwolenia na mianowanie ich maszynistami rozp. z dnia 8. sierpnia 1924, Nr. VI. 11477/20/24.

Wspomnianych ostatnio palaczy, obecnie pom. maszynistów II. kl. wolno zatem będzie dopuścić do egzaminów na maszynistę i następnie mianować maszynistami II. kl. — Za ministra: (—) Schmidt.

Jak widać z obu zawiadomień, stara się Wydział Wykonawczy o uzyskanie na każdem polu, zdobyczy możliwych dla swoich członków i niecżłonków, słowem, dla wszystkich kolejowców.

Nierówna miara.

Przed miesiącem przydzielono dwom tut. urzędnikom mieszkania służbowe w ten sposób, iż jednemu, który mieszkał w Haliczu i dojeżdżał do Stanisławowa, dano mieszkanie w budynku kolejowym w Stanisławowie, zaś drugiemu, który mieszkał kątem w Stanisławowie, przydzielono opróżnione pomieszkanie w Haliczu. Obaj byli bardzo zadowoleni i przenieśli się równocześnie, przyczem przewożne poopłacali w myśl istniejących przepisów, według należnych stawek taryfowych.

Postąpiono tak, jak nakazywały przepisy i każdy był zadowolony, zaś Skarb kolejowy zainkasował parę złotych.

W roku 1918 mieszkał w. Jarosławiu, już jako emeryta austrjacki, niejaki p. Kałuski były st. radca kolejowy. Ponieważ przeprowadzał się do Żydaczowa, dano mu jako emerytowi wolny przejazd dla rzeczy z Jarosławia do Żydaczowa. Pomijamy fakt, że już w tym czasie nie należało się p. Kałuskiemu właściwie to dobrodziejstwo, ponieważ nie spensjonowano go w służbie polskiej, tylko przedtem, w służbie austrjackiej.

No, ale raz zrobiono dobrodziejstwo i na tem winno się było skończyć.

Tymczasem były pan radca przeprowadzić się musiał z Żydaczowa do Krakowa i to obecnie. Dano mu bezpłatny przewóz rzeczy z Żydaczowa do Krakowa — naturalnie z Ministerstwa, a prócz tego dano również z Ministerstwa depeszę, ażeby te rzeczy przesiedlenia doczepiono do pociągu osobowego w Żydaczowie, winny bowiem być szybko w Krakowie.

Gdy się były p. radca przeprowadzi obecnie, przypuśćmy w lipcu 1926 z Krakowa na Hel, dostanie trzeci raz bezpłatny przewóz rzeczy, ale doczepione zostaną do pociągu pośpiesznego.

Gdy się ma synów w Ministerstwie Kolei, to można się bezpłatnie przeprowadzać, zdaje się nawet wraz z kamienicą pociągami express.

Wydaje Sp. wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski". Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kwaśniewski. Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie.